



W dniu 17 sierpnia upływa 100 lat od śmierci Wielkiego Syna Narodu Argentynskiego i bohatera Ameryki Łacińskiej, GENERALA JOSE DE SAN MARTIN. Kolonia Polska w Argentynie oddała hołd temu Wielkiemu Mężowi w maju b. r. "Głos Polski" poświęcił życiu i czynom San Martina specjalny numer wydany w dniu 12 maja br.

Dziś, z okazji obchodów i uroczystości poświęconych setnej rocznicy śmierci Oswobodziciela Wolni Polacy w Argentynie jeszcze raz jednoczą się z narodem Argentynskim w hołdzie dla jego Wodza i Nauczyciela i w nadziei, że ideały wolności i samostanowienia narodów, które całym swym życiem w czyn wcielił General San Martín, zatriumfują w końcu w całym świecie.

Komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej R. P.

Wobec zapytań w sprawie stosunku obywateli polskich do służby wojskowej w alianckich siłach zbrojnych otrzymaliśmy następujące oświadczenie Rządu R. P.:

1) Bez zgody legalnych władz polskich żaden obywatel polski nie może pełnić służby w jakiegokolwiek obcej armii. (Art. 11, punkt 2) Ustawy z dnia 20, I. 1920 r. "O obywatelstwie Państwa Polskiego". Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44).

Jedynie legalny Rząd R. P. może powołać obywateli swoich do nowych wysiłków i ofiar. Nie nastąpi to wcześniej zanim władze Rzeczypospolitej nie nabiorą pewności, że wysiłki te nie pójdą na marne, a istotnie służą będą przywróceniu Ojczyźnie niepodległości, wolności i całości.

2) Rząd R. P. stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji nie leży w interesie Państwa Polskiego, by którykolwiek obywatel polski, świadom swoich obowiązków służenia ideałom niepodległości, zgłaszał się ochotniczo do służby w wojskach obcych.

3) Oczywiście nie dotyczy to pracy w przemyśle wojennym oraz udziału w t. zw. Civil Defence, którą w jaknajszerszym zakresie należy popierać.

Zgon Premiera T. Tomaszewskiego

W ostatnich dniach nadeszła z Londynu wiadomość o nieoczekiwanej śmierci Tadeusza Tomaszewskiego, premiera Rządu R. P. na wygnaniu i b. długoletniego prezesa Najw. Kontroli, który zmarł 11 bm. w wieku 69 lat.

Ze Zmarłym schodził do grobu jedna z czołowych postaci naszego życia politycznego na emigracji. Dzięki wysokiej prawości charakteru śp. Prezes Tomaszewski cieszył się pełnym szacunkiem nie tylko swych zwolenników ale i przeciwników politycznych.

W następnym numerze poświęcimy Zmarłemu obszerniejsze wspomnienie pośmiertne.

Polska Audycja Radiowa

Staraniem Zw. b. Wojskowych i Obronców Ojczyzny nadana zostanie w niedzielę, 27 sierpnia br. o godzinie 14.30 AUDYCJA RADIOWA poświęcona 30-tej rocznicy "CUDU NAD WISŁĄ". Audycja będzie nadana przez radiostację EXCELSIOR LR5 (830 KC). Na program złożą się m. in. produkcje Chóru im. Fr. Szopena pod dyr. Adama Dylaga i solistów. Dla potwierdzenia zasięgu stacji słuchacze na prowincji są proszeni o nadysłanie do Redakcji "Głosu Polskiego" uwag o odbiorze po wysłuchaniu audycji.

El asunto de la frontera Polaco-Germana

Con relación al reciente discurso del Embajador de los Estados Unidos publicado en los diarios argentinos, en el que se refirió entre otras cosas a la cuestión de la frontera polaco-germana, la Asociación de ex-Combatientes Polacos dirigió la siguiente comunicación a la American Legion, en cuyo local fue pronunciado el discurso en cuestión:

Su Excelencia, el Señor Embajador de los Estados Unidos de Norte América, en ocasión de un banquete celebrado en la AMERICAN LEGION, como resulta de las informaciones publicadas por la prensa, incluyó del orden de las medidas de apaciguamiento que no provocaron la reacción del Mundo Libre, entre otras, la fijación de los límites de Polonia sobre los ríos Oder y Neisse junto con el desplazamiento de la población alemana de esos terrenos.

No somos diplomáticos, pero nos sentimos obligados a poner en nuestro conocimiento nuestro punto de vista de ex-soldados polacos y nuestros compañeros de armas, con respecto a esta cuestión:

1. No existe un solo polaco, ni en Polonia, que actualmente se encuentra bajo la ocupación soviética, ni en el Mundo Libre, quien no considere a la frontera sobre los ríos Oder y Neisse como la línea demarcatoria definitiva de Polonia en el este.

2. Desde hace siglos la independencia de Polonia depende de su situación geográfica y eso lo sabe muy bien todo polaco.

3. La falta de un tratado oficial sobre la frontera de los ríos Oder y Neisse — consideramos únicamente como mera formalidad.

Viendo las fronteras occidentales de Polonia en la conferencia de Postdam, los hombres de estado de los EE. UU. y de Gran Bretaña debieron haberse dado cuenta que únicamente un demente podría trasladar a millones de alemanes nada más que por unos años y entregar estas tierras, saqueadas y destruidas por los ejércitos soviéticos, a millones de polacos, para que éstos las reconstruyeran y abandonaran una vez transcurridos unos pocos años. Consideramos que fue entonces una decisión definitiva.

4. Es necesario carecer de memoria y no sacar consecuencias de la historia de este último medio siglo para otra vez dar esperanzas y entregar la espada al demente.

Los alemanes por dos veces consecutivas en este siglo atacaron a los pueblos amantes de la paz — provocando la crisis y debilitando al Mundo Libre y haciendo posible el ataque del imperialismo ruso-soviético.

Comunicando lo arriba expuesto, hacemos presente que es nuestra opinión, que tales declaraciones no atraerán las simpatías de los alemanes, pero sí separarán de la futura lucha del Mundo Libre a millones de seres humanos de diferentes pueblos, que momentáneamente pimen bajo el yugo soviético, y que en suma representan una fuerza mucho mayor que el Reich Alemán, porque estas naciones desean luchar por la libertad, que no estaría amenazada por una nueva y tercera agresión alemana.

ZAPOMNIANY DOKUMENT

W ciągu ostatniej wojny ogłoszonych zostało wiele deklaracji i dokumentów, którym we właściwym czasie przypisywano nieraz znaczenie dużego, a które później, w miarę jak wojna traciła pod wpływem uciążliwych i przypiętów swoich charakteru ideowy, pokrywaną pyłem zarym i przemierzonym dokumentem jest t. zw. KARTA ATLANTYCKA ogłoszona przed 9 laty (15 sierpnia 1941 roku) po spotkaniu się Prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla na wodach Atlantyku i precyzyjnie największych sukcesów Hitlera zarówno w zachodzie jak i na wschodzie. Pamiętamy jak entuzjastycznie przyjęta została ta deklaracja przez tych, którzy pod świeżym wrażeniem przystąpienia Rosji Sowieckiej do obozu Sprzymierzonych zwątpili w możliwość osiągnięcia wyzwolenia zrychłowienia wojny.

Dnia 1 lutego 1942 roku ogłoszona została deklaracja łączna wszystkich Sprzymierzonych uznająca Kartę Atlantyczną jako podstawowe sformułowanie celów wojennych Sprzymierzonych. Deklarację tę podpisał również Rosja Sowiecka, której ustrój i cele są kategorycznie zatykające. Choć nigdy się jej nie wyrzeczono a nawet czasami, coraz wstępniej powoływano się na jej postanowienia, wszystkie fakty, które stwarzały lub części — na które zgadzali się pod naciskiem Rosji autorzy Karty były zaprzeczaniem i pogwałceniem jej treści i ducha. W Terenie a potem w łalcie, decydując o losach i granicach państw bez ich udziału, dzieląc świat na strefy wpływów, pogrążano definitywnie szacowny dokument atlantycki, złożono go do muzeum wojennych pamiatk. Wspomnienie Karty Atlantycznej lub powoływanie się na jej postanowienia przez narody oddane z taką lekkomyślnością w niewolę sowiecką uważane było prawie za nieakt przez wzorzących twórców Karty. Zbyt rażące i kłopotliwe było konfrontowanie pięknych haseł Karty z rzeczywistością pełną zakłamania i nieszczerości.

Dziś, gdy w zatechną atmosferę międzynarodową powiła nowym ożywym prądem, gdy kilkadziesiąt narodów wolnych zdobyło się na tak jednomyślnie i tak szybkie potępienie agresji koreańskiej, gdy ogłoszenie prawdy o sowieckim wzięciu narodów przestało być monopolem Polaków, sądzimy, że nadszedł moment właściwy, aby z manusek zbankrutowanych haseł wydobyć zapomniany dokument i spróbować skonfrontować go z nową tak bardzo zmienioną rzeczywistością. Oto jego treść:

"Prezydent Stanów Zjednoczonych oraz premier Churchill reprezentujący rząd JKMości w Zjednoczonym Królestwie, na wspólnym spotkaniu uznali za właściwe podać do wiadomości zasady polityki światowej ich krajów, na których opierają swoje nadzieje lepszej przyszłości dla świata:

- 1) Państwa ich nie dązą do powiększenia terytorialnego ani jakiegokolwiek innego.
- 2) Nie zamierzają dopuścić do zmian terytorialnych, które nie byłyby zgodne z swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów.
- 3) Szanują prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, pod którymi chcą żyć i chcą sobie, aby suwerenne prawo i samorząd przywrócone zostały tym narodom, którym siła je odebrano.
- 4) Będą starali się w pełnym poszanowaniu istniejących zobowiązań popierać możliwość korzystania przez wszystkie państwa, wielkie i małe, zwycięskie i zwyciężone, z dostępu na równych prawach do handlu i surowców świata, które są potrzebne dla ich gospodarczego dobrobytu.
- 5) Dążą do jak najpełniejszej współpracy wszystkich narodów w dziedzinie gospodarczej w celu zapewnienia wszystkim lepszemu poziomowi pracy, postępu gospodarczego i bezpieczeństwa społecznego.
- 6) Po ostatecznym zniszczeniu tyranii hitlerowskiej mają nadzieję ustalić pokój, który zapewni wszystkim narodom środki bezpieczeństwa życia w ich własnych granicach i który zawierać będzie zapewnienie wszystkim ludziom we wszystkich krajach korzystania z życia wolnego od obaw i niedostatków.
- 7) Taki pokój powinien zapewnić wszystkim ludziom możliwość poruszania się po morzach i oceanach bez żadnej przeszkody.
- 8) Wierzą w to, że wszystkie narody świata z pobudek rzeczowych i duchowych muszą zrzucić użycie siły. Ponieważ zaden przyszły pokój nie będzie mógł być utrzymany, jeżeli zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu będą nadal użyte przez narody, które grożą albo będą groziły agresją poza swymi granicami, wierzą, że zamin stworzy się szerzy i trwalszy system powszechnego bezpieczeństwa, rozbrojenie takich narodów jest koniecznością. Będą tedy popierali te wysiłki i zachęcali do wszelkich praktycznych środków, które ułatwią ludom mijającym pokój, zmniejszenie miąższości ciężaru zbrojeń.

Wydaje się nam, że moment jest dziś wyjątkowo odpowiedni aby ożywić i zaktualizować hasła Karty Atlantycznej. Narody uciemięnione muszą wiedzieć jaki jest program wolnego świata dla nadchodzącej gigantycznej rozprawy jego z bolszewizmem i w imię jakich haseł narody te będą powoływane do nowych ofiar. Lekcja koreańska jest pod tym względem bardzo pouczająca, dowodzi bowiem, że nie wystarczy narodom zagrożeniem agresją sowiecką dostarczyć broń i żywność. Muszą one wiedzieć w imię czego walczą i że po poniesionych ofiarach nie zostaną habniebie zdradzone.

Konfirmacja haseł Karty Atlantycznej w stosunku do nowego agresora jest szczególnie na czasie. A więc: "Unieważnienie zmian terytorialnych dokonanych bez zgody zainteresowanych narodów, przywrócenie suwerennych praw i niepodległości narodom, którym je siłą odebrano, stworzenie warunków życia wolnego od obaw i niedostatków, rozbrojenie narodów, które grożą lub będą groziły agresją."

Jeśli te hasła będą ponownie podjęte i uda się wytworzyć atmosferę zaufania co do ich dotrzymania. Karta Atlantyczna przestanie być muzealnym zabytkiem i stać się może sztandarem uciemięzonych narodów w nadchodzącej rozprawie o ostateczne wyzwolenie.

AMBASADOR AMERYKANSKI O NASTROJACH W POLSCE

Ambasador amerykański w Warszawie Waldemar Gallian, który w polowie lipca przybył do Warszawy, oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że "jasne i wyrznięte stanowisko prezydenta Trumana w sprawie koreańskiej agresji oraz natychmiastowa decyzja o przywróceniu Ameryce zbrojnej do odpierania ataku pomysł społeczeństwa polskie na duchu i wzmocnieniu nadzieje na ostateczne pokonanie komunizmu światowego. Ambasador Gallian przedstawiał społecznie i ekonomiczną sytuację Polski oraz opis nastrojów ludności polskiej w stosunku do Ameryki. Nastroje te mimo ustawicznej wojny propagandy komunistycznej są w dalszym ciągu bardzo przyjaźniące dla Ameryki. Ludność polska ma wyrobione o Stanach Zjednoczonych pojęcie i nie łatwo da się zbłądzić o jej kłamstwie i eseractwie. Gallian powiedział m. in.:

"Polacy zajmują obecnie stanowisko wyjątkowe i śledzą pilnie, jak daleko pójdą Stany Zjednoczone i Zjednoczone Narodów w pomocy wojennej przez komunistów na przeszkodzie do pokoju. Fakt, iż decyzja była tak jasna i szybka, a Ameryka natychmiast rzuciła swoje siły na obronę, wzmocniła wiarę Polaków w zwycięstwo. Szerokie masy społeczne polskie, w dalszym ciągu orientując się na zachód, słuchają, a nie mogą, radia londyńskiego i amerykańskiego i pilnie obserwują wypadki w demokracjach Zachodu. Polacy na swój tryb życia, politycznie antykomunistyczny i bardzo przywiązani do Kościoła. Siła swych historii i tradycji ciąży ku Zachodowi i jego kulturze. W Polsce istnieje ogromny żądz dobrego woli w stosunku do Stan. Zjedn. Ten dobry woli i zaufania agencji Kremla nie potrafią zniszczyć w społeczeństwie polskim".

RÓWNOPRAWNIE SOWIECKIE DYPLOMOWY

Dość sporo doniesień pojawia się na temat "wycieczki" w różnych zawodach i sfer ludności w Polsce, wysłanych przez komunistów na przeszkodzie do pokoju. Stosunkowo mało wspomina się masy młodzieży polskiej, której reżym zmusza do wyjazdu na studia do wyższych szkół sowieckich. Długość tych "stypendystów" idzie w tysiące.

W tygodniach ostatnich, w związku z zakończeniem roku akademickiego, powróciło do Sowietów wielu absolwentów sowieckich szkół, w związku z tym ostatni numer "Dziennika Ust. R.P." ogłosił rozporządzenie ministrów oświaty i zdrowia, stwierdzające, że "dyplom z ukończenia wyższych uczelni w ZSRR nie wymaga notyfikacji". Czyli, że świadectwo z sowieckiego uniwersytetu automatycznie ważne jest na terenie obecnej Polski.

Rozporządzenie wyznacza dość ważną świadectwa sowieckich na ponad trzydziści lat wstecz. Wszystkie sowieckie świadectwa wydane w Polsce walczyły, jeśli wydane zostały po 1 października 1917 roku. Oznacza to, że Sowietom nadawano fabrykować "Polaków", ucząc obojętne sowieckich po polsku i nasyłając ich na Polskę. Aby nie mieli nawet for-

malnych kłopotów, z góry kazali notyfikować ich stare świadectwa uniwersyteckie.

Drugi interesujący punkt to nadawanie tytułów naukowych. Absolutnie uniwersytecki sowieckiego będzie miał określony przez odpowiednie ministerstwo tytuł naukowy. Oznacza to, że administracja reżymowa może w dowolnym czasie nadawać "tytuły naukowe" absolwentowi uniwersytetu sowieckiego, zasnając się odmienną cennikowi sowieckiej. W razie potrzeby, fabrykowały do woli "doktorów" i "magistrów", tak jak już obecnie fabrykują tysiącami "inżynierów" bez odpowiednich studiów.

WYSZYKŁO DLA ROSIJ SOWIECKIEJ

W dniu 22 lipca, jako w szóstej rocznicy utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia, odbywały się w całej Polsce wielkie manifestacje z okazji komunistycznego święta narodowego. Do tej rocznicy komunisty przygotowywali robotników już od szeregu miesięcy, zmuszając ich do dodatkowej pracy, nie wypłacając im wynagrodzenia, nadawając im "szeregi fabryk i zakładów przemysłowych zobowiązań do przekroczenia norm o kilkadziesiąt procent. Niektóre przedsiębiorstwa nakazywały pracować w niedzielę i przedłużać o godzinę pracę w dni powszednie. Dodatkowo te roboty pracownicy wykonywać musieli bezpłatnie jako daninę "dla wielkiej przyjaźni ludu polskiego — Rosji sowieckiej".

W dniu 22 lipca urządzono w całej Polsce wielkie obchody. W Warszawie odbyła się galanka w Radzie Stolecznej z udziałem Błrutu, Rokossowskiego i najwyższych polityków. We wszystkich przemówieniach mówiono "przyjaźni dla Rosji sowieckiej i miłości dla genialnego wodza pokola Stalina". W tym samym dniu uruchomiono w Warszawie nową radiostację pt. "Radio Polska" i otwarto nowe kino pod nazwą "Moskwa". Kino to może mieć 1200 widzów. Budowane było w stachanowskim tempie zawodniczym pracy i służby na "szerzeniu kultury radzieckiej w ludowej Polsce".

Przy okazji należy wspomnieć, że zażalenie o mówców nie powoływał się na pierwszy manifest Komitetu Wyzwolenia z roku 1945, gdyż tego manifestu komunisty nie dotrzymali, łamiąc prawie każdy jego paragraf. Z trzynastu osób, które podpisały manifest, jedenastu znajduje się już na czarnej liście zdrajców, chociaż ówczesny Złamano przyrzeczenie o własności pryncypalnej przyjaźni z Ameryką, o swobodach demokratycznych, wolności sumienia, prasy i organizacji politycznych i społecznych. Dawny manifest zastąpiono nowymi, jeśli wprost zostały po 1 października 1917 roku. Oznacza to, że Sowietom nadawano fabrykować "Polaków", ucząc obojętne sowieckich po polsku i nasyłając ich na Polskę. Aby nie mieli nawet for-

Z okazji szóstej rocznicy Komitetu Wyzwolenia Konstancy Rokossowsky

Z KRAJU

ogłosił "rozkaz do wojska ludowego", w którym nakazuje "gotowość, bojową dyscyplinę i moralność sowiecką w wojskach Polski ludowej. Równocześnie Sejm warszawski uchwalił podsumować Sejm Rokossowskiego nowa rola przysięgi wojskowej, która zawiera zwrot wierności dla Rosji: "Przygłaszam się wojsku, na strachy w jednym szeregu z armią radziecką". Szef polityki general Wągrowski, który referował konieczność wprowadzenia nowej formy przysięgi, oświadczył, że "Polska ludowa i jej armia ściśle współpracują z tradycjami zachodniego militaryzmu, wiernie uczą się niezerwanego stalino-wskiej sztuki wojennej, jej walce, przy braku armii radzieckiej przetrzeć szantystom atomowym i rozbitym agresorom imperialistycznym".

KOMITETY BLOKOWE KONTROLUJĄ LOKATORÓW

W większych miastach Polski toczy się obecnie cicha ale uparta walka pomiędzy administratorem domów w Warszawie i komitetami blokowymi. W wielu wypadkach komitety blokowe, które mają za zadanie pilnować prawomocności lokatorów, spiegiwają ich działalność społeczną i polityczną, oraz kontrolują ich zachowanie w domach komunistycznych reżymu, urządzają im również prawa zarząd domami czynszowymi i próbują decydować o remontach domów i przeobrażach.

W walce tej prasa komunistyczna rozprowadza atakować administratorów domów oraz Przymusowe Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości Prywatnych. Zrzeszenie to kierowane jest przez specjalnych polityków i każdy właściciel domu musi do niego należeć. Na ostatnim zebrań członków tego stowarzyszenia w Warszawie, poczyniono uchwale, że "komitety blokowe mają prawo nie tylko pilnowania społecznego zachowania się lokatorów, ale również prawo badania ksiąg i działalności administratorów domów, gdyż to leży w interesie społecznym".

W walce komitetów z właścicielami i administracją domów wygrali aktywiści komitetów, którzy mają do dyspozycji policję tajną i którzy są potrzebni reżymowi jako szpiedzi. Niektórzy z aktywistów blokowych w Warszawie wykazywali tak wielką ruchliwość, że tak dużej odłogi bezpieczeństwa, że Komisja Rad Narodowych postanowiła użyć kilku z nich do swego grona jako radców Warszawy.

W ten sposób obok polskiej i ławnej i ławnej obywatelskiej, wytworzył się aktywizm blokowy, który w ramach partii komunistycznej komitety blokowe, które śledzą każdy ruch lokatora, pilnują administratorów i tworzą się wywiadu dla partii i politycznej. Komitety blokowe stały się w krótkim czasie narzędziem terroru policyjnego i postrachem obywateli.

WIEŚ POLSKA POD PRESJĄ REFORM KOMUNISTYCZNYCH

Zbyt mało podkreśla się komunizację wsi polskiej przez reżym. Sowietyzacja wsi następuje bardzo szybko, a kotłowni pod piekielną prężnością "spadających" produkcyjnych. Tworzone są przez komunistów masowo. Polozono jest w tym, oczywiście, pozabawienie chłopów jego własności.

W ostatnich dwóch tygodniach przeprowadzono komunistyczną ułóżanie na tym odcinku. T. zw. sejm "uchwalił" w dniu 28 czerwca nową ustawę o podatku gruntowym". I ta również ułóżanie jest przedewszystkiem narzędziem politycznym komunistów. Ułóżano została w taki sposób, aby mogła wpędzić chłopów polskich w system kotłowni.

Ustawa o podatku gruntowym — stosownie do doktryny komunistycznej — dzieli chłopów na trzy kategorie: małoimolnych, średniololnych, czyli według nomenklatury komunistycznej "średniaków", oraz kłuszków, czyli "bogaczy" wiejskich. Wprowadzona jest jeszcze jedna klasa, szlachetka wsi, pod mianem "spekulanta". Pod terminy "bogacza" lub "spekulanta" komunisty podciągają wszystkie te elementy, które są im przeciwe. Nie rozstrzyga tu sprawa ilości posiadanej ziemi, ale stosunek do władzy komunistycznej. Kto się jej sprzeciwia, albo choćby patrzy na nią niechętnie, zostaje "bogaczem" lub "spekulantem" i jest z całą zaślądnością likwidowany.

ODRUBOWA KOŚCIOŁA I ZAWIACIELA W WARSZAWIE

Na Placu Zawiaiciela w Warszawie trwa praca nad odcinaniem zniszczonych poważnie działaniami wojennymi w roku 1939, a szczególnie w czasie powstania w r. 1944, kościoła Zawiaiciela. Proszę i księża tej parafii dokładają wszelkich starań, by jeszcze w tym roku doprowadzić dzieło odbudowy do końca. Imponującym zadaniem jest także ofiarować parafian, dzieł której kościół ten już drugi raz w tak krótkim okresie czasu od r. 1939 wraca do dawnego wyglądu. Najbliższą pracą do wykonania jest naprawienie wielkiej kościelnej, która grozi zawaleniem.

GENERALNY PROKURATOR DO WALKI Z WOLNOŚCIĄ

W dniu 21 lipca b. r. Sejm warszawski postanowił uchwalić projekt reżymowy o utworzeniu na wzór sowieckiej urzędu generalnego prokuratora, niezależnie od prezenta państwa. Generalnego prokuratora nie będzie na przyszłość mieniał prezydent lecz naczelna Rada Państwa, podobnie jak w Rosji sowieckiej. Prokurator ten wyłączone będzie z aparatu sądowego i swoje rozkazy otrzymywać będzie od naczelnych polityków w Radzie Państwa, W

obecnym czasie apelował on bydlę zadanie, które wykonał sowiecki generał prokurator Wyższyński w czasie krwawych czystek bolszewickich.

Uzasadniając ten projekt, minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski oświadczył, że celem tego urzędu będzie "daleka demokratyzacja aparatu sprawiedliwości w Polsce w kierunku zmniejszenia wpływów czelności wobec wrogów ludu i społeczeństwa, walki przeciw stałe jeszcze przejawiającej się działalności burżuazji i kapitalizmu".

KULIE PRZYJAZŃ POLSKO-SOWIECKA

Na jednym z posiedzeń głównego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej politycy poddali ostrej krytyce działalność propagandową tego towarzystwa i przypisali atak na jego kierowników, głównie na ministra Świątkowskiego. W czasie pokazań się i esolichy oskarżeń okazało się, że do towarzystwa, mimo wielkiego nacisku, należy założyć dwa miliona Polaków, gdy tymczasem zdaniem polityków powinno należeć 20 milionów. Przyjaźń sowiecka przedstawia się najgorzej wśród ludności wiejskiej, która stanowi 65 procent całej ludności obecnej Polski. Tymczasem z pół miliona wiejskiej ludności zaledwie 10 proc. należy do towarzystwa. Rosja wśród polskich ludu jest bardzo niepopularna. Wskutek ostrej krytyki zmuszono Świątkowskiego do usunięcia się z towarzystwa. Na jego miejsce przyszedł nowy kierownik urzędu polski NKWD Edward Ochab, sekretarz kompartii.

Nowy władca Przyjaźni Sowieckiej zapowiedział nowe porządki i zreorganizowanie Towarzystwa. Przede wszystkim wszyscy, którzy nie znają języka rosyjskiego, będą musieli nauczyć się go w krótkim czasie. W ten sposób w krajach demokracji ludowej jest konieczniejszy od francuskiego i angielskiego, oświadczył Ochab. Następnie "tygodnie przyjaźni" zamienione będą w "miesiące przyjaźni". Pierwszy taki miesiąc odbędzie się od 7 listopada do 7 grudnia, podczas którego wypracowany będzie plan wystawiania wyłącznie sztuki sowieckiej, a stowarzyszenia polityczne, kulturalne i społeczne omawiać będzie "przodującą rolę Związku Radzieckiego w świecie". Wreszcie specjalna propaganda skierowana będzie na wieś, która nie interesuje się przyjaźnią z Sowietami. W razie konieczności na wsi wprowadzone będą przymusowe oddziały Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Fabryca de Tejdos de Seda

— de —

Pawłowski Hnos.

TACUARI 2278

Villa Industriales 4 de Junio

Ciechonski Czesław

...bez pieska i kamienka...

(Opowiadanie)

Ciekie przeżyła ostatnich 6 tygodni, na twarzy jej wyrwały głębokie i trwałe ślady. Delikatna, pastelową jej twarzyczką, burzą złotych loków okolona, nabrała obecnie wyrazu niezmiernie, prawie bolesnej słodyczy. Ciemne, głęboko zapadłe oczy, rozpalone gorączką, nadawały jej twarzy jej charakter dziwny i niesamowity. Ciało, przymusowymi postami, brudem i robactwem (którego z trudem się pozbyła) wyniszczone, stało się jeszcze bardziej eterycznej w wiatle. Najgorzej jednak okazywała jej ranna pod Kopyczyca-mi nogą, która goić się nie chciała. Rana ta płytka i niegroźna w warunkach normalnych, zanieczyszczona i zaniedbana, wciąż się jadała. Rana ta poważnie przeszkadzała w czasie chłodzenia, powodując ostre bóle i podniesioną temperaturę ciała.

W takich to warunkach, z 300 złotych w torebce, pani Halina zdecydowała swój wyjazd na okupację niemiecką. Niewielką sumkę pieniężną, jaką dysponowała, dawkowała ostrożnie, nie wiedząc na jak długi okres czasu musi jej ona wystarczyć. Przymusowa ta oszczędność, stosowana przez panią Halinę w sposób rygorystyczny i krainowy, w wyniku ostatecznym sprowadzała się do jednorazowych tylko posiłków, które nigdy drezczącego uczucia głodu nie zaspokajały.

"Posiłki" bowiem składały się z kromki czarnego chleba, okraszonego garścią owoców, które w

tym roku wyjątkowo obrodziły, a więc były najtańsze. Taki system "racjonowania" żywności, przez przez panią Halinę po spartańsku zastosowany, rujnował słaby jej organizm, nie stwarzał dodatków horoskópów, dla jej śmiatych, z okupacją niemiecką, związanych zamiarów.

Od kilku dni przebywała w Kowlu, gdzie w sposób całkiem nieprzewidywany, zmuszona się była zatrzymać. Piętrzyły się przed nią olbrzymie trudności, wobec których czuła się całkiem bezsilna. Pierwszą i najważniejszą z trudności tych, był nieprzewidywany przez nią fakt zamknięcia nowej granicy sowiecko niemieckiej (przebiegającej na Bugu), którego w obliczeniach swych nie przewidywała.

Bo i w jaki sposób mogła przekroczyć taką przewidywać? Dotychczas jeździła przecież stale po całym terytorium Państwa, na którego obszarze nie było człowieka dość potężnego, który mógłby jej w tym przeszkodzić. To Państwo przecież było jej własnością i rządziło się jej prawami, bo prawami przez władze polskie ustanowionymi. W Państwie tym czuła się zawsze nie tylko pełnoprawnym obywatелеm, ale i pełnoprawnym gospodarzem, którego kroków nie pętały żadne zakazy lub przepisy, których była przecież pośrednim źródłem i autorką. To ona przecież, jedna z 35-milionowej masy równoprawnych komórek Państwa, była źródłem pośrednim

wszelkich praw na tej ziemi obywateli i bez woli jej i jej podobnych komórek nie się stać tutaj nie mogło.

Tak było dotychczas.

I oto nagle, w sposób dla niej niezrozumiały i straszny, podstawowy ten porządek rzeczy przestał istnieć. Pośrodku wielkiego tearytorium jej ziemi, wyrósł nagle potężny kordon, który obcy i niewiadomy jej ludzi granicą niemiecko-rosyjską nazwali. Granicą taką, jak granice rumuńskie, zagłosił w końcu jej węgierskie.

Nie, nie taką. Tamte przekraczała przecież bez trudu, gdy miała na to ochotę i trochę pieniędzy w torebce. Robiła to kilkakrotnie, odwiedzając rozmaite kraje bałkańskie, gdzie jako przedstawiciela wielkiego Narodu, witana była zawsze z należytą czelnością i odpowiednią do jej zasobów pieniężnych dozą szacunku. Wynosiła z podróży tych poczuć potęgę Państwa, którego była obywatelką i wspomnienie czci i uwielbienia dla jego wielkiej kultury, w którą ją w słońce zapatrzeni byli jej stowianscy pobratymcy.

Nie, to nie taka sama granica. W konkretnym bowiem wypadku, nowej tej "granicy" przejść jej nie było wolno niezależnie od tego czy posiadała pieniądze i czy osobiste jej dokumenty były w porządku. Nie wolno jej było przekroczyć Bugu, który dzielił dotychczas dwa polskie województwa, właśnie dlatego, że była Polką i do własnego chciała jechać domu. W sposób dla niej niepojęty, bezprawie stało się nowym prawem.

Ten smutny dyktam, który w dniach tych "nie uleżał" się jeszcze dostatecznie w głowach i pojęciach Polaków, dzieliła pani

Halina z milionową rzeszą rodaków i rodaczek, znajdujących się w takim samym, jak ona "położeniu". Milionowa fala ludności z zachodniej i centralnej Polski, wyrzucona katalizmem wojny na wschodni brzeg Bugu, skupiła się teraz w Kowlu i innych miastach wschodniej Polski, w oczekiwaniu możliwości powrotu do własnych siedzib. W ten sposób małe miasteczko kresowe, jakim był Kowel, liczący przed wojną 30 tysięcy mieszkańców, w październiku 1939 liczył około miliona. Masę tę, pozabawioną jakichkolwiek środków do życia, stały się lupem nieopisanego wprost nędzy. Tylko najszczęśliwsi znaleźli mogli tak pod dachami wypelnionych do granic możliwości domów, reszta bowiem obozowała pod gołym niebem bezdomnych.

Wszędzie panował głód. Miasto ogłębione z żywności przez okupacyjne wojska sowieckie i w czasach normalnych nie byłoby zdolne wyżywić milionowej rzeszy ludności. Brak było najbardziej podstawowych produktów żywnościowych jak chleb, cukier lub mąka. W warunkach takich ceny produktów osiągały poziom wprost fantastyczny. Wypadki zaśląbnieli, spowodowanych głodem, były na porządku dziennym. Obiecywane przez bolszewików wielkie transpory żywności jakoś nie nadchodziły, no i... nigdy zresztą nie nadeszły.

W tym piekle prawdziwej rozpacz, na podłożu głodu i bezdomności, szerzyła się masowo rozmaitego rodzaju epidemie. Wśród epidemii tych dominował tyfus brzuszny, pochłaniający tysiące ofiar. Wszystkie te kłeszkowe objawy skrajnej nędzy nie spotykały się z żadną kontrakcją, nowi bowiem

gospodarze tej ziemi, przyjmowali je z prawdziwie wschodnim spokojem. Szeroko zakrojona propaganda na rzecz emigracji węgł Rosji, dawała pomimo wszystko — znikome tylko wyniki. Sprawa masowej "emigracji" do Rosji znalazła miała w przyszłości innego rodzaju rozwiązanie.

Niewesoło się przedstawiał kowelski etap pani Haliny.

Już w pierwszym dniu po przybyciu do Kowla zarządała jej w oczach straszliwa dola bezdomnych. Widok dworca kowelskiego, gdy oberażła go po wyjściu z pociągu, przebiegał ją. Dworzec bowiem wypełniał szczerze tysiączne tłumy bezdomnych, szczerze zapelniające wszelkie dostępne miejsca. Kwatrowano wszędzie. Wyszyska-ni zostali każdy kwadratowy wolny przestrzeni w poczekalniach, salach restauracyjnych, sionkach, korytarzach, ubikacjach, na peronach nawet. Jacyś wyjątkowo szczęśliwcy spali na stołach i ławkach dworcowych, mniej szczęśliwi kontentować się musieli spaniem na schodach, we wnękach okien, w miejscach ustępowych nawet. Wziątkie przejścia między leżącymi wypełniali ci, którzy nie mogąc pozwolić sobie na zbyt leżenia, drzemali półsiedząc, półleżąc, w najdziwniejszych często pozycjach. Thum, zdążający na perony, lub w odwrotnym kierunku przeciskał się pomiędzy leżącymi niedzarami, a deptając po ciałach ludzkich, wywoływał najstraszliwsze przekleństwa. Przekleństwa te mieszały się z płaczem wygodniatych dzieci, dla których cienny kawałek chleba stał się niedostępnym luksusem.

(C. d. n.)

Tydzień w polityce międzynarodowej

* Sytuacja w Korei

Tydzień ubiegły przyniósł dalsze zwycięstwo wojskom komunistycznym, które śmiały się ruchoć oskrzydlać dotychczasowy portu Pohang, okrążając trzecią dywizję południowo-koreańską, operującą na froncie Pohang — Yongdok. Na wojsko Pohang przybyły dwa torpedowce amerykańskie celem przyścia z pomocą statkom południowo-koreańskim na wypadek ratowania z matni oddziałów południowo-koreańskich w tym rejonie.

Z utratą Pohangu, w którym stosunkowo niedawno lądowały wojska przybyłe bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych, w posiadaniu wojsk amerykańskich z większych portów pozostał jedynie Pusan, będący główną bazą zaopatrzeniową walczących w Korei wojsk alianckich.

Na froncie południowym Amerykanie rozpoczęli 7. sierpnia pierwszą swoją ofensywę, której celem jest ważne centrum komunikacyjne Chinju. Amerykanie dotarli już do przedmieścia tego miasta, ofensywa jednak ulega zahamowaniu na skutek działalności stale przenikających na tyły linii amerykańskich większych oddziałów komunistycznych, przecinających linie komunikacyjne pomiędzy oddziałami czołowymi i ich punktami zaopatrzenia. Nacierający na Chinju wojska amerykańskie muszą poza tym stale pamiętać o możliwości zagrożenia przez komunistów prawego skrzydła amerykańskiego w niedużej stosunkowo odległości od miasta Masau, zajęcie którego mogłoby spowodować drugą "małą Dunkerkę" na wzór Pohangu.

Na froncie północno-zachodnim komuniści skoncentrowali na wysokości Taegu około 50.000 ludzi z prawdopodobnym zamiarem ataku frontowego na Taegu.

Bardzo niebezpieczna dla Amerykanów sytuacja wytworzyła się na południe od Taegu, gdzie walki toczą się w rejonie Miryang w niedalekiej odległości od linii kolejowej i szosy Taegu — Pusan. Przecięcie tej ważnej arterii komunikacyjnej byłoby wielkim ciosem dla broniących Taegu wojsk amerykańskich i zdecydowałoby prawdopodobnie o losach tego 300-tysięcznego miasta.

Według ostatnich doniesień z Korei sytuacja wojsk amerykańskich pogarsza się w szybkim tempie. Amerykanie wyekwatuowali swoje najlepsze lotnisko w Korei, położone w odległości 10 km od Pohangu. Komuniści są tak pełni zwycięstwa, że 15 sierpnia mają przenieść swoją stolicę do Seulu, aby zademonstrować w ten sposób, że dzieło zjednoczenia Korei północnej i południowej zostało już dokonane.

* Po Korei — Tybet

Według doniesień z Hongkongu dwie kolumny komunistycznych wojsk chińskich, liczące 60.000 ludzi, posuwają się dwiema różnymi drogami w kierunku granicy tybetańskiej z zamiarem "oswożenia" tego kraju. Wojskom chińskim towarzyszą wybitni tybetańscy, wypędzeni w swoim czasie z kraju przez Dalai Lamę za działalność komunistyczną.

* **Bulgaria deportuje Turków**
Rząd bułgarski zapowiedział, że w ciągu trzech najbliższych miesięcy wydalonych będzie z Bułgarii do Turcji 250.000 obywateli bułgarskich pochodzenia tureckiego.

Podając tę wiadomość oficjalna bułgarska agencja prasowa dodała, iż przyjęcie przez Turcję deportowanych mniejszości tureckiej "stanowiąc będzie próbę chęci rządu tureckiego wypełnienia warunków bułgarsko-tureckiego traktatu emigracyjnego oraz przyjęcie z pomocą mniejszości tureckiej, z powodu której rząd turecki przelewał łąz krokiody".

* Otrzęsienie

Henry Wallace, kontrkandydat Trumana w wyborach prezyden-

kich w r. 1948, założyciel i prezes "Stronnictwa postępowego", rzekł się swego stanowiska w partii z powodu potępienia go przez władze stronnictwa za popieranie polityki Trumana w konflikcie koreańskim.

Wallace oświadczył, iż nie wie czy komuniści opowiadali stronnictwo postępowe, wie natomiast, że nie on, Wallace, lecz inni rządzący stronnictwem. Dodał następnie, że w chwili, gdy kandydował na prezydenta z ramienia stronnictwa postępowego, nie było ono pod wpływami komunistycznymi.

— "W celu wyrażenia swego odwołania do przetrwania pokoju, pragnąc podtrzymać akcję Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych w obronie krajów pacyfistycznych przed agresją. Zgromadzenie Rady Europejskiej żąda natychmiastowego utworzenia armii europejskiej, podległej zjednoczonemu dowództwu demokratycznemu, działającemu w ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą".

Odpowiadając na zastrzeżenia niektórych delegatów przeciwko wnioskowi Churchill powiedział m. in., że — jak dotychczas — jedynym posunięciem, mającym na celu wzmocnienie obrony Europy, było założenie amerykańskich baz lotniczych w W. Brytanii. Należałoby utworzyć — powiedział Churchill —

SARKOFAG
OSWOBODZICI
ARGENTYNY
GENERALA
SAN MARTINA
W
KATEDRZE
BUENOS AIRES



* Pierwsze przykrości

Ustawa o przekazaniu władzy przez króla Leopolda III następcy tronu, księcia Baudouina, uchwalała została 10 sierpnia przez Izbę Reprezentantów większością 165 głosów przeciwko 27, oraz przez Senat 121 głosami przeciwko 22. Książę Baudouin 11 sierpnia złożył przysięgę na konstytucję i objął władzę monarszą, jako książę-regent.

Już na wstępie swego panowania 19-letni książę napotkał trudności przy powołaniu nowego rządu. Odbył on szereg konferencji z przywódcami politycznymi, lecz — jak dotychczas — nie znalazł chętnych do podjęcia się misji utworzenia rządu. Według ostatnich doniesień misję tę przyjął minister spraw zagranicznych ustępującego rządu, Paul van Zeeland.

* Churchill żąda utworzenia armii europejskiej

Na posiedzeniu Zgromadzenia Rady Europejskiej w Strasburgu, powołanej — jak wiadomo — do zorganizowania państw zachodnio-europejskich w Stany Zjednoczone Europy, wygłosił w dniu 11 sierpnia przemówienie Winston Churchill, ostrzegając świat zachodni, że amerykańska bomba atomowa jest jedyną obroną Europy. Churchill zażądał natychmiastowego utworzenia armii europejskiej z włączeniem do niej armii niemieckiej.

Przemawiając za koniecznością odbudowy zachodnio-niemieckich sił zbrojnych Churchill zapewnił, iż wbrew obawom niektórych polityków, że mogłoby to pchnąć Sołwety do wojny prewencyjnej — uzbrojenie Niemiec zachodnich nie będzie miało żadnego wpływu na przygotowane już plany sołweckie.

Wniosek Churchilla, domagający się utworzenia armii europejskiej, brzmi następująco:

chill — i to w czasie możliwie najkrótszym, prawdziwy front obrony w Europie. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone powinny wysłać na kontynent większe ilości wojsk. Francja powinna odbudować swoją słynną kiedyś armię. Wszystkie narody, włączając w to Włochy, Grecję, Turcję, Holandię i państwa skandynawskie, winny wypełnić przypadające im obowiązki.

— "Odważa i jedność — ciągnął Churchill — powinny być naszymi natchnieniem i kierować ogromnymi siłami, oddanymi do naszej dyspozycji dla powściągnięcia i właściwych środków obronnych. Niepokoi nas zagadnienie, czy będzie jeszcze czas na to. Nikt nie może tego przewidzieć, byłoby jednak okropne, gdybyśmy podzieliли sobie, że już jest za późno. Jesteśmy jeszcze pod osłoną bomb atomowej, którą jedynie Stany Zjednoczone mają w wielkiej ilości".

Churchill oświadczył, że jedynie będzie dobrze uzbrojonym może Zachód skłonić Sowietów do odłożenia agresji. Bolszewicy wiedzą, że:

— "Użycie tej strasliwej broni (bomby atomowej) wstrząsnęłoby podwalinami reżimu sowieckiego na całej rozległej przestrzeni Rosji, a rozluźnienie środków komunikacyjnych i obywateli scen. traktowania władzy umożliwiłoby dzielnemu narodowi rosyjskiemu wywołanie się z pod jarzma tyranii o wiele gorzej niż tyranii carów".

Churchill stwierdził, iż gotowa do agresji armia sowiecka 7-krotnie przewyższa armie państw zachodnich. Rosja dysponuje rozległą gamą środków dla przyspieszenia Zachodniej trudności i zmniejszenia do rozproszenia swoich sił na skutek akcji satelitów sowieckich. Tybet — powiedział Churchill — będzie prawdopodobnie na-

Dr. Roman Ciechanów.

Czy możliwa jest podwyżka komornego?

Argentyńska Ustawa o Ochronie Lokatorów (13.581) z dnia 5 października 1949 obowiązuje na terenie całego państwa, jednakże przepisy wykonawcze do tej ustawy wydawane są przez każdą prowincję we własnym zakresie. Innymi słowy każda Prowincja określa sposób i interpretację ustawy biorąc pod uwagę różnice dzielnicowe i zwyczajnie miejscowe.

W ten sposób na terenie Stolicy obowiązuje rozporządzenie wykonawcze (reglamento) z dnia 11 października 1949 roku, na terenie Prowincji Buenos Aires dekret z dnia 20 kwietnia 1950 roku. W Prowincji Santa Fe obowiązywała dawniej ustawa z dnia 3635 zezwalająca na podwyżki 8%, lecz ustawa została uchylona i na jej miejsce wydano również rozporządzenie wykonawcze zawierające jako motyw zasadę iż komorne nie powinno przekraczać 16 części zarobku lokatora.

Podstawą zasadą ochrony lokatorów jest "zamrożenie" wysokości płaconego komornego. Zasadę tę zawiera ustawa państwowa z dnia 5 października 1949, artykuł dziesiąty tej ustawy stwierdza, że komorne podstawowe (precio basico de locación) jest w zasadzie niezmiennie i będzie obowiązywać tak długo, jak długo ma obowiązywać ustawa, to jest do dnia 30 września 1951 roku. Oczywiście jest to zasada ogólna, istnieją jednak wyjątki, które określa artykuł jedenasty ustawy oraz przepisy wykonawcze w poszczególnych Prowincjach.

Pomijając teoretyczne wywody przejdźmy do strony praktycznej zagadnienia. W jakich okolicznościach możliwym jest podwyższenie komornego. Istnieją dwa różne wypadki w zależności od tego czy podwyżka ma miejsce na skutek jednostronnego żądania wynajmującego gdy lokator się temu sprzeciwia oraz wypadek gdy podwyżka ma nastąpić na skutek wzajemnego porozumienia się najemcy z lokatorem.

Dwie różne zasady stosują się przy podwyżce komornego, gdyż intencją Ustawy o Ochronie lokatorów jest ułatwienie stronom dojścia do porozumienia i nadanie temu porozumieniu mocy prawnej, dlatego też o ile utrudnionym jest podwyżka ceny komornego na jednostronne żądanie wynajmującego o tyle łatwym jest uzyskanie aprobaty w razie wzajemnej zgody stron.

Należy w pierwszym rzędzie zauważyć, że wysokość płaconego komornego w żadnym wypadku nie jest i nie może być "dowolną". Nie wystarczy aby obie strony się "tak zgodziły" lub "tak umówiły". Chodzi tu o przepis prawa publicznego i każda podwyżka ponad normę podstawową musi być zatwierdzona — zaaprobowana przez Izbę (Camara de Alquileres), która jak wspomnieliśmy stosuje dwie różne zasady. A więc gdy lokator

stępną z kolei ofiarą agresji komunistycznej.

Wniosek Churchilla uchwalony został większością 89 głosów przeciwko 5-ci. — 27 uczestników wstrzymało się od głosowania (4 Irlandczyków, większa część delegatów skandynawskich, oraz kilku członków brytyjskiej partii rządowej).

Powzięta przez Zgromadzenie Rady Europejskiej rezolucja, żądająca utworzenia armii europejskiej, ma być przekazana komitecie ministrów spraw zagranicznych, będących oficjalnymi przedstawicielami poszczególnych rządów w Radzie Europejskiej. Ministrowie, zanim przedstawiają rezolucję swoim rządów, muszą ją przedyskutować i uchwalić, co ma nastąpić na zebraniu Komitetu w Rzymie dopiero w końcu października. Wszelako nie nie stoi na przeszkodzie, aby poszczególni uczestnicy Rady sprawę utworzenia armii europejskiej wnieśli na porządek dzienny obrad swoich parlamentów natychmiast po zakończeniu Zgromadzenia Rady.

sprzeciwia się podwyżce, wówczas "Camara" może, ale tylko w wyjątkowych wypadkach i to w należytym uprzedzeniu, zezwolić na podwyżkę o 15% od lokali przeznaczonych na mieszkanie, 20% od lokali biurowych, klubowych itp. i 30% od lokali handlowych. Oczywiście taka podwyżka na jednostronne żądanie może mieć miejsce gdy najemodawca udowodni, iż w związku z wynajętym lokalem powstały obecnie zwiększone koszty, że ma większe podatki lub wyższe świadczenia. Przepis ten obowiązuje na terenie całej Argentyny.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa podwyżki, gdy obie strony — to jest zarówno najemodawca jak i lokator wyrażają wzajemną zgodę. W tym wypadku prawo pozwala na podniesienie wysokości komornego nie tylko o 15% — 20% lub 30%, ale o 40 — 50% i 100% a nawet i więcej. Nigdy jednak niema w tym względzie żadnej dowolności i ani nieskrępowanej swobody. — Dobrowolna umowa o podwyżkę komornego, jeśli chodzi o lokale przeznaczone na mieszkanie — dopuszczalna jest tylko w wypadku podpisania umowy na czas nie krótszy od lat trzech. Ustawa mówi, że podwyżka winna być uzasadniona świadczeniem wzajemnym lokatora (contraprestación). Tym świadczeniem wzajemnym może być jakiegokolwiek ulepszenie lub ułatwienie jakie otrzymuje lokator na mocy kontraktu. Tu oczywiście wyraźnie dano stronom możliwość dość szerokiej, postępu uławnego, nie tyle objęcie samej zasady zamrażającej komorne, ile ułatwienie ustalanie komornego tak iż odpowiada ono rzeczywistym warunkom i cenom ogólnym.

Przepis ten dotyczy zarówno nieruchomości starych jak i nowych to jest domów wynajętych po wejściu w życie ustawy. Jeśli chodzi o nowe budowle to na wniosek jednostronny właściciela wysokości komornego ustala się tak aby jego dochód netto nie przewyższał 7% rocznie od włożonego kapitału.

Wszystkie sprawy dotyczące samej tylko wysokości komornego nie należą do kompetencji Sądów, ale do wyłącznej kompetencji Izby (Camara de Alquileres), która są powołane do ustalania podstawowego komornego na żądanie jednej strony i do zatwierdzania umów dobrowolnych określających wyższe komorne.

Spyr o to czy wysokości komornego powstają zwykle wówczas gdy nowy lokator stwierdza iż jego poprzednik płacił mniej lub gdy umowa o podwyżce nie została ratyfikowana przez Izbę, względnie gdy wynajmujący bądź odnawia jakiś dodatkowych świadczeń, bądź też nie oddał pewnej części lokalu, we wszystkich tych wypadkach lokator słusznie uważa iż komorne dotychczasowe jest wygórowane. Najczęściej wynajmujący odmawia przyjęcia sumy mniejszej niż płacone poprzednio. W Argentynie (nie tak jak w Polsce) nie są dopuszczalne "jednostronne" potrącenia. Tak już lokator powinien złożyć do depozytu komorne w tej wysokości w jakiej płacił przed powstaniem sporu, zaznaczając, iż komorne jest wygórowane i że winno ono ulec zmianie. Zasada ta jest słuszna, gdyż nikt nie może być sędzią we własnej sprawie i nie może samego "sobie" nie potrącić, dopiero gdy Camara de Alquileres się wypowie — lokator odbierze nadpłaconą sumę. O tym winniśmy zawsze pamiętać gdyż głęboko zakorzeniony zwyczaj polski "potrącenia sobie" grozi może nawet eksmisją gdy potrącenia okażą się niesłuszne.

KAPELUSZE DAMSKIE
"IRKA"
c. SANTA FE. Nr. 3768

obok Ogrodu Botanicznego
pół kwadry od Subterraneo
Canning

Z życia uchodźców

O STATUS PRAWNY DLA UCHODŹCÓW

Informację pod powyższym tytułem zamieściliśmy w "Głosie" z 16 maja br. W związku z tą informacją otrzymaliśmy list od Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicą (ŚWIATPOL) dra Bronisława Heleszyńskiego zwracający uwagę na pominięcie w wymienionej notatce udziału tej zastrzeżonej organizacji w przygotowaniu memoriałów, które zostały przedłożone Org. Narodów Zjednoczonych. Obszerne omówienie zagadnienia opieki prawnej nad uchodźcami znajduje się w artykule dra Heleszyńskiego w tygodniku "Ormel Biały" z dnia 15 lipca, który już dotarł do Argentyny.

IRO PRZYGOTOWUJE PLAN EWAKUACJI UCHODŹCÓW

IRO będzie każdej chwili przygotowana do natychmiastowej ewakuacji DP's z obozów w Niemczech w wypadku, gdyby obecny kryzys w sytuacji międzynarodowej rozszerzył się także na Europę.

Oświadczenie takie złożył w dn. 15 lipca br. sekretarz generalny IRO, J. Donald Kingsley, który wyjeżdżał w tym dniu z New Yorku do Europy na pokładzie statku "America". Kingsley powiedział dziennikarzom, że od chwili wybuchu wojny w Korei uchodźcy w obozach w Europie wykazują duże zdenerwowanie i obawę przed możliwą agresją sowiecką. Przedstawiciele narodowości, z których rekrutują się uchodźcy, w tym komitet narodowy czechosłowacki, zwrócili się do IRO z propozycją ewakuowania uchodźców na zachód. Gdy chodzi o Czechów, IRO zarejestrowała 15.000 nowych emigrantów politycznych od dnia 1 listopada 1949 roku. Napływ ten przypisuje się zwiększeniu terroru w Czechosłowacji oraz audycjom "Głosu Ameryki".

Plan ewakuacji przewiduje przesiedlenie 250.000 Displaced Persons, wśród których przede wszystkim pierwszeństwo mieć będą technicy, inżynierowie i uczeni. Logicznym miejscem osiedlenia są Stany Zjednoczone.

Kingsley powiedział również, że kilkutygodniowy jego pobyt w Stanach był związany z usilowaniami władz IRO przesiedlenia do Ameryki 15.000 ułomnych uchodźców, którym właściwie przeszkolonych zawodowo umożliwiliby podjęcie się pracy zarobkowej i uniezależnienie się.

31.136 NOWYCH EMIGRANTÓW POLSKICH W KANADZIE

Według informacji kanadyjskiego ministerstwa obywatelstwa oraz emigracji, ogłoszonych w czerwcu br., ogólna ilość polskich imigrantów, którzy przybyli do Kanady w okresie od 1 stycznia 1946 do 28 lutego 1950, wynosi 31.136.

Z tej ilości 30.501 przybyło z Europy a 545 z USA. Liczby te obejmują również b. żołnierzy polskich w ilości 5.247. Żołnierze

przybyli do Kanady w dwóch grupach: pierwsza z nich — 2.876 przybyła w listopadzie 1946, druga — złożona z 1.651 osób, w maju i czerwcu 1947 r.

Oto jak kanadyjskie min. imigracji oświadcza sytuację żołnierzy polskich, którzy osiedlili się w tym kraju.

Żołnierze polscy przybyli do Kanady na podstawie dwuletnich kontraktów, obowiązujących do pracy na farmie. Po upływie 2 lat ci, którzy przegrali pozostać w Kanadzie, mogli otrzymać prawo stałego polity i mogło im być nadane wspólne obywatelstwo kanadyjskie po upływie 5 lat polity.

Żołnierze polscy, jak stwierdzała władza kanadyjska otrzymali zobowiązania pracy na farmach przez dwa lata i 4.128 spośród nich otrzymało już pozwolenia na stały pobyt. Nie można jeszcze odszukać około 500 b. żołnierzy polskich, którzy zmienili miejsca adresów. Wzowano ich za pośrednictwem prasy, aby skomunikowali się z władzami celem otrzymania odpowiednich zaświadczeń.

ZJEDNOCZENIE UCHODŹCÓW PROTESTUJE PONOWNIE

Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego, mające siedzibę w Paryżu, zaprotowało ponownie przeciwko projektom przekazania uchodźców polskich w zachodniej Rzeczy pod władzę niemiecką.

Jak pisał zarząd Zjednoczenia, w dniu 30 czerwca władze niemieckie zaczęły przejmować pod swój zarząd te części uchodźców i wysiedleńców, która nie ma szans na emigrację. Aczkolwiek jest to rozwiązanie drastyczne, tym niemniej było ono planowane od dawna i wobec tego większa część zainteresowanych z koniecznością pogodziła się z losem. Protesty i memoriały

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

—Rząd USA wysłał do ZSRR notę domagającą się zwrotu długu, jaki za ciałami Żw. Sowiecki w czasie II wojny, wynoszącego 11 miliardów dolarów.

Prezydent USA Truman zatwierdził projekt ustawy nakazującej przeprowadzenie rewizji zaprzeczonych statków w poszukiwaniu za materiałami wybuchowymi, celem uniemożliwienia ewentualnych sabotaży.

—Premier brytyjski C. Attlee został poświadczony gabinetu, na którym postanowiono przedłożyć obywatelstwo służby wojskowej do lat dwóch i podwyższenie gaź i żołnów. Uchwała ta została przesłana do Izby Gmin dla zatwierdzenia.

—Na jednym z wielkich lotnisk w Wietnamie wykryto sabotaż. Sotki samolotów przeznaczonych na wyprawę na D. Wschód zostało uszkodzonych. Władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenie.

—Z Waszyngtonu donoszą, że wicepremier ZSRR W. Molotow przebywa w Pekinie, gdzie jak przypuszczają, rozmawia szeregami inwazji Pomozy.

—Narazie nie potwierdzone wiadomości, donoszą, że chińscy komuniści rozpoczęli marsz na Tybet. Dwie kolumny, liczące ponad 35 tys. wojsk, zbliżają się do granicy tybetańskiej.

—Izba deputowanych "niemieckiej republiki ludowej" uchwaliła i uznała granice Odry i Nisy jako stałą granicę z Polską.

—Obie izby ustawodawcze 349 głosami, przy 8 ustawodawczych wolno głoszących, zdecydowały, że Baudouin, który następnie chciał przyjąć, B. król Leopold III jak donoszą z Brukseli ma wyjechać z kraju.

—Celem zdemonstrowania wolei całego świata "rząd" Korei północnej, przegłosowało się do przeniesienia do Seul jako swej stolicy siedziby.

—Delegat O.Z.N. p.k. Umlinayer wraz z dwoma brytyjskimi korespondentami wojennymi zginął na skutek wybuchu miny.

—Brytyjskie rzeszonożawy naftowej, że światowa kopalnia ropy posiadała możliwości wydobycia 50.000.000 ton ropy do 1960 r. a 100.000.000 ton ropy do 1970 r. W Waszyngtonie — zdementowano krążące plotki, jakoby rząd USA planował dewaluację dolara.

ly okazały się, jak do tej pory, bezskuteczne.

Ostatnio wszakże Prezydium Komitetu Wykonawczego ZPUW otrzymało z Niemiec alarmujące wiadomości, że na porządku obrad Wysokiego Komisarza znajdują się wnioski o przekazanie pod zarządek niemiecki również tych wysiedleńców, którzy są przeznaczani do emigracji. Zamierzano to, gdyby miało być realizowane, ograniczyłoby działalność IRO w Niemczech do opieki i zarządu nad obozami emigracyjnymi. Wywołałoby ono również fale oburzenia i rozgoryczenia wśród tych, którzy psychicznie są nastawieni na opuszczenie Niemiec i uniknięcie w ten sposób nadzoru władz niemieckich.

Przewidy u m. wystosowało do trzech Komisarzy Alianckich pisma, w których daje wyraz, głębokiemu zaniepokojeniu, wywołanemu projektem tego zarządzania. Ponadto zwróciło uwagę Wysokiego Komisarza na okoliczność, że likwidacja obozów IRO oznaczałaby automatycznie likwidację resztek skłótni narodowościowej w g. e. o, które w tych obozach ma wciąż jeszcze schronienie. Równocześnie przewidy wystąpiło z apelem w tej sprawie do generalnego dyrektora IRO p. Donalda J. Kingsley'a.

LEGENDY OSTROWSKIE

Kronika kulturalna (Gł. P. 221) przytacza kilka szereg miejscowości, w których prowadzone są prace wykopaliskowe w związku z planowanym obchodem 1000-lecia Państwa Polskiego. Wśród nich znajduje się również, znany z ówczesnych legend, Ostrowiec na Jeziore Leńckim.

Kronika śląska z XIII-go wieku podaje, że kościół na zamku ostrowskim u Fundowia Dubrawka na czes. Najów. Marci Paany, a dalej, że w tymże zamku Bolesław Chyż przynajmniej os. Ottona III-go i tu otrzymał z jego rąk koronę (por. Gł. P. ...).

Cudowny sen, strudzonego walką z Masławem, Kazimierza Odnowiciela, w którym usłyszał głos: "wstań, weź miecz i idź na nieprzyjaciół", również — według wspomnianych kronik — miał mieć miejsce w kościele na Ostrowie.

Długosz ze swej strony podaje, że zamku na Ostrowie zwołany został przez Leszka, oca Popiela, oraz, że na Ostrowie zostało wzięte pierwsze katredra gnieźnieńska.

Badania archeologiczne licznych uczonych rzuciły już promień światła na zakryte smokiem dziejów i owiane legendami ruiny. Świadczy o tym, że na

TO I OWO

FORMOZA jest wyspą górzystą, lecz setki kilometrów wybrzeża tworzą idealny teren do inwazji. Posiadają aparatami radarowymi czuwającymi dzień i noc, na wybrzeżu rozciągnięto drugi kołozast, na ulicach miasta zbudowano zapory. Lotniska są pełne samolotów, wchodzące się setki ton materiału wojennego. Wojak dobrze wykształcony jest dość, lecz brak im ducha bojowego.

Niedopuszczenie do lądowania w którym punkcie wybrzeża byłoby rzeczą niemożliwą. Plan przewiduje zadanie nieprzyjaciółowi maksymalnych strat przy lądowaniu, wycofanie się, przejście do kontrataku i wyparcie nieprzyjaciół do morza. Dobry dzień i duża ilość wojak zmotoryzowanych ułatwiają taką taktykę. Jednak obserwatorzy neutralni polni są pesymistami właśnie z powodu niskiego moralu wojaka.

MIESKASCY ANGLII mogą od trzech tygodni odbywać w niedziele eparchy na odległości przekraczającej 3 milie od miasta, nie podpadając w konflikt z prawem. Wielka komisja prawników brytyjskich zakończyła pracę się od 21 lat prace nad modernizacją brytyjskich przepisów prawnych. Usunęto 944 prawie zapomniane i od dziesiątów lat nie stosowane przepisy. Oddat do kontraktu i wywołanie z Irlandii, a angielskie, zaniebądło bogry używać perfum, azbuków na wysokości obywateli, czego nie wolno im było robić od r. 1770. Mimo tej czystki pozostało jeszcze wiele anachronizmów. I tak np. zgodnie z prawem z r. 1077 Anglik wprawdzie może pracować w niedzielę, lecz nie w swym normalnym zawodzie, a niedzielną wyłączenia na barco lub też wolno wyjechać w dalszym ciągu specjalnego zezwolenia na dalszy odpoczynek.

OSTROWIEC na Jeziore Leńckim, który był typowym pałacem z XIII-go lub XIV-go wieku. Przewidywanie stanowiła część zamku kołozast, który wówczas został na Ostrowie powoniony, jak wynika z zachowanych dokumentów, w których spotyka się kasztelanów ostrowskich.

W XV-tym wieku na Ostrowie są już tylko ruiny.

Dr. Gumowski — "Ruiny lednickie" w pracy zbiorowej "Sokół rok Chrobrego" W. 1925.

Jerzy Dittmar.

Do znużenia powtarzają bezduszne frazesy

W drugim tygodniu lipca br. odbywały się we Wrocławiu, Szczecinie, Lublinie, Katowicach i Poznaniu wojewódzkie konferencje ZPRL, na które, przybyli również delegaci Komitetu Centralnego komunistycznej partii. Konferencje te miały charakter sprawozdawczy dyskusyjny, powiniamy oczywiście i samokrytykę. Dokonano na nich również wyboru nowych władz partyjnych na poszczególne województwa.

Podsumowaniem dyskusji zajmowali się delegaci Komitetu Centralnego. Jak to "podsumowanie" w praktyce wyglądało, daje najlepszy obraz przemian w zakończeniu dyskusji samego Bieruta w Katowicach na takiej właśnie konferencji wojewódzkiej.

Wskazując na wstępie na znaczenie śląska dla rozwoju gospodarczego całej Polski, a szczególnie dla powstania planu 6-letniego, Bierut wymienia tylko jedną cyfrę i to z okresu zakończonego już planu trzyletniego, mówiąc, że "w okresie planu trzyletniego wydobycie węgla wzrosło z 59 milionów ton do 74 milionów ton, czyli o 15 mln. ton w ciągu trzech lat, z czego na województwo śląskie - dąbrowskie przy-

pada około 85 procent. W końcu planu 6-letniego poziom wydobycia węgla osiągnął ma sto milionów ton rocznie."

Dałę wspomina już tylko o planowanym wzmożeniu tempa w hutnictwie metalurgii i chemii, które jest osiągalne — ponieważ nasza partia z ZSRR zabezpieczyła nam w zawartych umowach gospodarczych pomoc tego wielkiego państwa socjalistycznego."

I to już wszystko. Mimo, że stwierdza on, iż pierwszy okres sześciolatki "przebiegł zwycięsko", to jednak od tego momentu zajmują się jedynie krytyką niedomagań. I tak w hutnictwie nie wykonano planu w najważniejszych działy, bo w produkcji surowców, w walcownikach "plan w niektórych asortymentach, niezwykle ważnych dla naszych potrzeb gospodarczych, wał się w rozmiarach od 80 do 90 procent"... "Podobne zjawisko ma również w podstawowym dziale przemysłu śląskiego — w węglu. Wykonanie planu odbywa się w ten sposób, że część kopalń wykonuje planu swoje z nadwyżką, inna zaś część kopalń planów nie wykonuje."

Bierut widzi przyczynę tych niedomagań w "złej organizacji pracy", w tym, że "ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, jej przepisy i społeczne znaczenie nie zostały w sposób powszechny, jasny i zrozumiały przedstawione masom pracującym i dlatego walka" z nieplanami walkami, łazkami, bumelantami, nierobami i darmozjadami "nie była powszechna, masowa, zdecydowana". "Do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wciągnięty cały ogół robotników, którzy swą postawą i wpływem potrafią przeciwstawić się rozkładowemu wpływowi walkonów i nierobów na społeczne procesy produkcji i organizacji pracy."

Wynikłoby z tego, że ci bumelanci i jak ich jeszcze inaczej nazywa Bierut, stanowią wcale potężną armię wśród robotników i — mimo istnienia ustawy z jej surowymi represjami — nietykają nie nikną. ale nawet potrafią zagrozić nadal planowi 6-letniemu. Bierut zwraca uwagę i na inne jeszcze przyczyny niewykonania planu, jak dzielnicowość, niechęć do inteligencji technicznej (czyli do nowokreowanych dyrektorów bez wykształcenia), ospałość podstawowych organizacji partyjnych, z których wiele nie może wykazać się ani jednym nowym członkiem. To są, zdaniem Bieruta, istotne przyczyny niedoścignięcia poszczególnych działów produkcji i socjalistycznego państwa ZSRR, mającego jakoby gwarantować wykonanie planu, nie mogą dociągnąć do wyznaczonych im planem norm i zmuszają cały ogół robotników do tym większego obciążenia czasowego i produkcyjnego.

Bierut kończy zapewnieniem, że "budowę będziemy jeszcze ofiarować, jeszcze szybelić, jeszcze mocniej niż dotąd, fundamenty socjalizmu w Polsce ludowej pod przewodnictwem Wielkiego Chrobrego Pokoju — Towarzysza Stalina".

Powtarzane do znużenia przy każdej okazji bezduszne frazesy nietykają męstwa już ludzi, ale wywierają wprost przeczynny skutek. Wysokość produkcji utrzymuje się obecnie tylko dzięki terrorowi i polityce płac robotniczych. Robotnik, który nie produkuje ponad normę, przysmiera głodem i naraża się na zarzut sabotażu lub bumelantstwa.

Wysyłamy paczki z:

odzież używaną . . . \$ 27-
odzież nową i z żywności \$ 30-

SOBERBIA Imp., Exp.

SARMIENTO 412 - I p. - Bairo 150
BUENOS AIRES
T. E. 30-4746

W godzinach od 14.30 do 19
W soboty — nieczynne

Dr. Z. GALACZINSKI

PORADY — POSREDNICTWA bezpłatnie dla Polaków zrzeszonych
PATRONAT POLSKI — Av. LEANDRO ALEM 641
Soboty od godziny 15.30 do 17.30

PRYWATNIE:

TUCUMAN 3585, F — Telefon 86-9553 — BUENOS AIRES
Godziny: 11 do 12.30 — 17 do 18.30

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza
Ignacego Paderewskiego
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety:
Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty
od godziny 17 do 19
CHARCAS 2652
T. E. 78-1864 T. E. 38-0665

Polski sklep wędlin

ROTISERIA "PALERMO"

K. KONDRATOWICZ

Otwarty od godziny 7.30 do 13 i od 47 do 21

Posiada na składzie wielki wybór różnych win. Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. Obsługa uprzejma.
GUEMEZ 3702 (róg Salguero)

T. E. 72-0595

FUTRA DAMSKIE

po nadznieżonych cenach i ułatwie-

nia w placeniu

Jan Królik

PASO 282 T. E. 47-7416

2 kwadry od Plaza Once (Misericorde)

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TLÓMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Złatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom niemieckim języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobom niemieckim lub listownie za opłatą 5 peso.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9

Telefon 33 (Avenida) 6388

BUENOS AIRES

SŁOWIAŃSKIE BIURO PRAWNICZE

Dr. JOAQUIN PRIETO

Były Sędzia

JOSE PODREZ

Sprawy Administracyjne

Przeprowadza sprawy cywilne, kryminalne i administracyjne. Specjalność: odškodowanie na skutek wypadków przy pracy i wypowiadanie pracy. Spadki. — Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów. Godziny przyjęć: od 16 do 19

LAVALLE 1605

T. E. 35, Libertad 3444

BUENOS AIRES

(między innymi na prawo)

UWAGA: Wyciągi, legalizacje i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

PIEKARNIA I CUKIERNIA "LA POLONESA"

Feliksa Pżyńskiego

Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.

Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunchy.

P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Avda. Mitre 2200) AVELLANEDA

T. E. 22-4923

JULIO GOLDBERG

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO

TLÓMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłumaczenia dokumentów ze wszystkich języków.

Pasporty "NO-ARGENTINO"

LAVALLE 1382, p. 3

Telefon 37-5422

BUENOS AIRES

CHOROBY SKÓRNE — SYPHILIS

Dr. Miguel Finkelberg

Lekarz Specjalista

Godziny przyjęć: od 16 do 19; niedziele i święta od 9 do 11

Mówi się po polsku

CORRIENTES 5628, p. 1

T. E. 54-7593

Dr. MARIANO RABINOWICZ

LEKARZ SPECJALISTA

Weneryczne. Syphilis. Krew. Oslabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żółdki. Pluca. Choroby kobiece. Słaba kieszka. Hemoroidy (bez operacji)

Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12

Mówi się po polsku.

JOSE E. URIBURU 770, piętro 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

Dra. M. Weinberga

(ZE LWOWA)

(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Uzupełnienie i leczenie zębów po cenach przystępnych. — Bezpłatne porady. Przyjeździ z prowincji załatwiani są poza kolejnością.

Godziny przyjęć: od 14 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

CORRIENTES 3770

T. E. 79-2244

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA

Mgr. Praw i Adm. Uniwersytetu Jagiellońskiego

HAROLDO H. A. FERRERO

Dr. Praw Uniwersytetu w Buenos Aires

Adres: RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1, C

(1½ kwadry od stacji Callao, Subte Lacroze) Telefon 35 (Libertad) 2207

Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19

Soboty 10—13 i (15—17: za uprzednim porozumieniem się telefonicznie)

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U.S.A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. Specjalność: Sprawy pracy, wynagrodzenia w przemyśle i handlu, sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty no-argentyńskie, zatażenie cywilne, sprawy policyjne i karne. Uzyskiwanie dokumentów dla obywatelstwa argentyńskiego i spensjonowania.

Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy oraz Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

ADRESY TOWARZYSTW I INSTYTUCJI POLSKICH:

Przedst. Rządu R. P. na wygnaniu, c. Guide 2499, T. E. 41-1222.

Związek Polaków w Argentynie, L. N. Alon 641, T. E. 31-6112.

W lokalu Związku Polaków:

Biblioteka Centralna Zw. Polaków, codziennie od 11—19.

Związek Robot Polakich.

Stow. Razem i Prac. Polskich w Argentynie, Codziennie 10—12 i 15—19.

T. E. 31-0887.

Duszpasterstwo Polskie, Mansilla 3865, T. E. 72-1160.

Kościół Polski, Mansilla 3847.

Zw. b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Paso 135, T. E. 47-5289.

Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Balcarré 621, p. 1, T. E. 30-3232; poniedziałki, środy i piątki 18.30—20.30.

Klub Polski, Balcarré 621, p. 1; wtorki i czwartki 19—20.

Tow. "Ognisko Polskie", Gorriti 3972, T. E. 79-9993.

Tow. im. T. Kościuszki, c. Popiri 1250.

Tow. Śpiewacze im. Szopna, Paso 133.

Prowincja:

DOCK SUD: Tow. Polskie, c. Billinghurst 1767.

VAL. ALSINA: Tow. im. B. Głowackiego, Curupayti 2883, T. E. 20-8329.

BERISSO, FCNGR: Związek Polaków, Napoles 4222.

LLAVALLOL, FCNGR: Tow. Polskie, Hernandez 211.

SAN MARTIN: Tow. Polskie, c. Peridriol 269.

QUILMES, FCNGR: Zw. Polski, 1 de Mayo 310.

BERAZATEGUI, FCNGR: Tow. im. Gen. Sikorskiego, Guemes 520.

ROSARIO DE SANTA FE: Tow. Polski, San Nicolas 831.

PUEBLO NUEVO — ROSARIO: Tow. Polskie im. Szopna, Avenida Avelaneda 392.

CORDOBA: Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Calle 82 No. 1533, Barrio Ingles.

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar), Tow. Polskie, Casilla de Correo 5260.

POSADAS — MISIONES: Zw. Polaków, Avda. Corrientes 660.

P. R. SAENZ PEÑA — CHACO: Tow. "Postępi i Oświaty", C. de Correo 90.

W U R U G W A J U:

Unia Tow. Polskich, Sekretariat: Zabala 1312, dpt. 10.

Radio Polskie, Biuletyn Informacyjny: Zabala 1312, dpt. 10.

"La Voz de Polonia en el Uruguay", pl. prop. Plaza Ganchaga 1157, Ateneo de Montevideo.

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 265534

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie, Redaguje: Komitet Redakcyjny. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie, \$ 24.—; półrocznie, \$ 12.—; kwartalnie, \$ 6.—; Cena numeru: 50 ctvs. — Kolumnowa zmiana adresu: 0,50. Rękopisów nie zwraca się.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

CONSULTORIO DENTAL "PAVON"

M. KRUKOWSKI

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet Avda. PRESIDENTE PERON 488 (dawniej PAVON) AVELLANEDA (4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)

PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20

Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Piombowanie i wyrzanie bez bólu.

PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

BIURO PRAWNICZO-HANDLOWE

Dr. MIGUEL ARAYA

Adwokat

PIOTR ZALESKI

Dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki. Kontrakty. Sprawy karne. Spadki. Wypowiedzenia mieszkaniowe. — Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy.

SEKCJA:

Licencje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Godziny urzędowania od 17 do 20

Biuro: calle BALCARCE 621, piso 1, dpt. 2 — T. E. 33-4575 i 4576

Nowootwarta Pracownia Zegarmistrzowsko-Jubilerska

W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju naprawy zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.

Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych

Sklep:

MORON, F. C. O. — RIVADAVIA 17769 — T. E. 659-1776

Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele

MORON, F. C. O. — LUIS GAEBLER 754 — T. E. 659-0802

Colectivo 216

PICCARDO Y CASTRO NEVARES

D. W. Dziecanowski

KANCELARIA ADWOKACKA

Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sprawdzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego, Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.

Przyjęcia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13

AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18

TEL.: 32-0086; 32-3342; 31-2621 BUENOS AIRES

GRAN INSTITUTO

"RAMOS MEJIA"

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE: SYPHILIS, BLENORAGIA (źle leczona) leczy się w przyspieszonym tempie i systemem nowoczesnym.

DRÓGI MOCZOWE — ANALIZY — OSŁABIEŃ PŁCIOWE; komplikacja tychże.

CHOROBY KRWI I SKÓRNE: WRZODY — EXEMA.

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

KLINIKA GENERALNA: żółdki. Kiszki. Wątroba. Nerki.

Pluca. Astma. Reumatyzm. Choroby serca. HEMOROIDY.

Żylaki. Krótkie fale.

CHOROBY KOBIECE: Przemiany gruczołowe.

Dr. NUNEZ — Lekarz

GARDŁO — NOS — USZY — Ropienie — Gluchota — Migdały.

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od godziny 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

Mówi się po polsku

Dla emigrantów porady BEZPŁATNIE

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

POLSKA KLINIKA SPECJALISTÓW

(Dyrektor: Dr. BRIZZO - Mat.: 03612)

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenoragia źle leczona, zżewienia, prostaty, katetyzacja). Niemoc płciowa. (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).

CHOROBY SKÓRY: Syphilis (szybkie leczenie).

KLINIKA OGÓLNA: Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek.

Reumatyzm, żylaki, Serce.

PROMIENIE X

Choroby gardła - nosa - uszu (ropienie, gluchota, dzikie mięso)

DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natchmiastowe.

Ułatwienia w płatności dla emigrantów Polaków.

W soboty od godz. 14 do 16, bezpłatne porady dla niezmierzonych

Przyjęcia od godz. 00 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i Dr. CUTILLO (Lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syphilis, krwi, wątroby, żółdki, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. — Elektroterapia.

Klinika dla Polaków

Dla emigrantów ulgi

Godziny przyjęć: od 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

TACUARI 1583

(Plaza Constitución)